

Kiedys rosło wielkie, magiczne, fioletowe drzewo. To drzewo dawało moc całemu lasowi. U stóp drzewa była wioska driad. Driady uważały to drzewo za swojego największego Boga, kochały go całym swoim małym, zielonym serduszkim. Pewnego dnia rodzeństwo driad – Max i Lila – poszło odwiedzić strażnika potężnego drzewa i przy okazji złożyć ofiarę swojemu Bogu w postaci grzybowych placków. Nagle zauważyli strażnika leżącego na ziemi z kropłą żywicy na sercu, a drzewa nie ma! Szybko pobiegli do wioski.

Później zdecydowano, że Lila i Max ruszą w podróż na poszukiwanie magicznego drzewa. Zaczęły się przygotowania. Wszyscy przynosili jedzenie i różne potrzebne rzeczy. Rodzeństwo podziękowało i pożegnało się z mieszkańcami wioski. Potem odwrócili się i wyruszyli w podróż.

Rodzeństwo dyskutowało, gdzie najlepiej zacząć szukać.

- Myślę, że powinniśmy iść w stronę kryształowej rzeki, ponieważ tam drwale często odpoczywają po ciężkim dniu pracy – zaproponowała Lila.
- Dobry pomysł – odpowiedział Max.

Dotarli na miejsce z nadzieją, że zobaczą drwala, spoczywającego przy brzegu rzeki. Niestety, nie było tam ani drwala, ani magicznego drzewa. Ze smutkiem w głosie Max powiedział:

- Tu ich nie ma. Jeszcze jedno miejsce, gdzie mogą być, jest w dolinie kamieni. Tam drwale chowają ścięte drzewa.
- Ale Max! Przecież dolina znajduje się po drugiej stronie rzeki! Jak się dostaniemy na drugi brzeg?!
- Nagle... Usłyszeli potężny głos wychodzący z ogromnego starego dębu.
- Ja wam pomogę. Dam wam orle skrzydła, polecicie do doliny i poszukacie swego drzewa.
- Dziękujemy potężny dębie – powiedzieli Max i Lila.

Polecili więc do doliny, ale drzewa tam nie było. Max zauważył wioskę ludzi. Postanowili ją zwiedzić. W wiosce spotkali małego robaczka i zapytali go, gdzie mieszka drwal. Robaczek im podpowiedział, a oni dali mu cukierkę w podziękowaniu. Wyruszyli w dalszą drogę. Dotarli do domu drwala i ujrzeli... swego Boga. Pobiegli do Boga i z rozpaczą prosili o powrót do domu. Okazało się, że drzewo miało tyle mocy, że mogło teleportować driady i siebie jak byli razem.

Dotarli do wioski, a drzewo stało w swoim dawnym miejscu. Mieszkańcy cieszyli się, a Max i Lila zostali nowymi ochroniarzami. Wszystko zostało jak dawniej.

Driady do tego dnia opowiadają tę niezwykłą historię.